



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: Bernard Hedman. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Piotr Woznicki), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.

## WPROWADZENIE DO NASZEGO GODŁA NA 1990 ROK

**DZIEŃ** 22 października 1990 roku będzie czterdziestą rocznicą zakończenia ziemskiego biegu naszego drogiego brata Paula S. L. Johnsona, pierwszego redaktora naszego czasopisma oraz naszego generalnego pastora, nauczyciela i założyciela Ruchu. W związku z tym uważamy, iż poniższy artykuł napisany przez niego, będzie służył nie tylko jako roczne godło, lecz będzie również uznaniem dla niego. Ponadto, wykład ten jest jednym z najlepszych, jaki on wygłosił i jesteśmy przekonani, iż powinien być zachowany przez wydrukowanie go w czasopiśmie TERAŹNIEJSZA PRAWDA.

Wykład ten został wygłoszony w dniu 31 maja 1947 roku na generalnej konwencji, która odbyła się w Leland Hotel w Detroit, Michigan, sześć miesięcy po ataku choroby wieńcowej 19 listopada 1946 roku (patrz Ter. Pr. '47, str. 15). Obecny Redaktor i siostra Hedman mieli przywilej uczestniczenia na tej konwencji i wysłuchania owego wspaniałego wykładu. Było to jedno z jego ostatnich przemówień wygłoszonych do braci osobiście. Wskazuje ono (mimo osłabienia chorobowego) na znaczne

zdolności analityczne br. Johnsona oraz głęboką wnikliwość w sens przygotowanego wykładu, zwłaszcza że wygłosił go bez jakichkolwiek notatek i bez Biblii w rękę, mimo iż zazwyczaj posługiwał się Biblią i notatkami. Nasz drogi br. Johnson istotnie był umysłowym olbrzymem napełnionym Duchem Świętym i

Słowem Bożym. Wspaniale przedstawiał on biblijne prawdy. To przemówienie wygłoszone u schyłku jego ziemskiej posługi pokazało również głębię ducha jego poświęcenia i miłości.

Niektóre jego osobiste przemyślenia zostały zachowane w tym artykule. Poczyniliśmy nieznaczne zmiany w samym artykule,

który został przepisany z notatek stenograficznych. Czytelnikowi przypominamy, że wykład ten był wygłoszony w 1947 roku, przed śmiercią br. Johnsona w 1950 roku, i obecnie, przed przygotowaniem go do druku, nie starano się o przystosowanie go do aktualnej sytuacji.

Niech ten tekst będzie bogatym błogosławieństwem dla wszystkich naszych Czytelników i niech również czci oraz sławi Boga w Jego wielkiej miłości

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
z Piotra 1:12  
MIESIĘCZNIK

Styczeń 1990 Nr 408 (II)

SPIS TREŚCI

Roczne Godło, Jan 14:21	2
„Kto ma przykazania moje”	3
„Będzie go też miłował Ojciec mój”	4
„I ja go miłować będę”	5
Sprawozdanie z Polski	6
„Poświęcający się między wiekami”	9
Czczenie aniołów	12
Cztery formy czczenia aniołów	13
Służalność forma czczenia aniołów	15
„Zwierchnością pogardzają”	16
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13	

## WERSET NASZEGO GODŁA NA 1990 ROK

*„Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje: a kto mię miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój; i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego” (Jana 14:21).*

**WERSET TEN** przywodzi na myśl to co, jak mi się wydaje, jest najpiękniejszym wykładem kiedykolwiek wypowiedzianym na ziemi. Dwa przemówienia Jezusa są wyjątkowo

piękne. Jednym z nich jest Kazanie na Górze, drugim Jego przemówienie do swoich uczniów w górnym pokoju. Z tego ostatniego wzięliśmy zacytowany właśnie werset. Ta ostatnia

mowa Jezusa, jak sądzę, jest najpiękniejsza. Wierzę, że Jezus zawarł w tym przemówieniu najwspanialsze myśli, jakie mógł przekazać uczniom. Wykład ten rozpoczyna się w połowie trzynastego rozdziału Ewangelii Jana i kończy rozdziałem siedemnastym. Na całe to przemówienie padał cień krzyża ciężący na Nim, jednak Jezus miał spokój ducha, rezygnację wobec woli Ojca.

Dzisiejszy popołudniowy wykład będzie wykładem tekstowym. Są trzy rodzaje kazań jakie rozwinęły się w historii Kościoła ewangelicznego: (1) rodzaj tematyczny, w którym tłumaczy się jakiś temat; (2) objaśniający, w którym wyjaśnia się i rozwija wybrany ustęp lub rozdział Pisma Świętego, tak aby na myśl zawartą w wybranym tekście została zwrócona uwaga i wzrok słuchaczy. Na przykład przemawiając na temat 17 rozdziału Ewangelii Jana chciałbym go wyjaśnić punkt po punkcie, werset po wersecie. Ten rodzaj wykładu pozwoli na wyjaśnienie ustępu lub rozdziału Biblii; i (3) wykład tekstowy, który jest oparty na dosłownym tekście podkreślający szczególnie każdej jego frazy i słowa.

Dzisiaj więc, rzecz jasna, wykład będzie bardziej oparty na dosłownym tekście a mniej na temacie. Zatem widzimy, iż jest jeszcze czwarty rodzaj wykładu: mieszany (połączenie kilku rodzajów, a nawet wszystkie trzy razem). Jestem więc gotów przedstawić ten tekstowy wykład, którego temat zawarty jest w słowach: „Kochający Jezus”.

#### „KTO MA PRZYKAZANIA MOJE”

Czytamy pierwsze zdanie „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje”. Zazwyczaj przykazaniem są nakazy, polecenia Słowa Bożego, na przykład Dziesięcioro Przykazań (2 Moj. 20) — takie jest znaczenie słowa „przykazania” w wąskim sensie.

Jest też jednak szersze znaczenie, to zawarte w naszym podstawowym wersecie. W 1 Tym. 1:5 czytamy: „Lecz koniec przykazania jest miłość z czystego serca i z sumienia dobrego i z wiary nieobludnej”. Pastor Russell właściwie wyjaśnił słowo „przykazania”, które tu oznacza całość Słowa Bożego, czyli cel całego Słowa Bożego, które ma wypracować w nas te trzy rzeczy. Wszystko, co Bóg nam dał w swoim Słowie w istocie swej jest poleceniem, przykazaniem, a to obejmuje doktryny, przepisy, obietnice, napomnienia, prorocтва, historie i typy Biblii.

[W E 12,744—794, br. Johnson zupełnie i wyczerpująco wyjaśnił owe siedmiorakie nauki występujące w Biblii, które według 2 Tym. 3:15—17 mają cztery zastosowania (przytoczone niżej i występujące w podanych właśnie wersetach).

Br. Johnson zauważył, iż według toku myśli tych wersetów Biblia nam wskazuje (1) w co mamy wierzyć — „nauka”; (2) w co nie mamy wierzyć — „strofowanie”; (3) czego nie mamy czynić i czym nie mamy być — „naprawa” i (4) co mamy czynić i czym być — „ćwiczenie w sprawiedliwości”.

Br. Johnson uczył nas również, że Boże instrukcje dla Jego ludu są Jego *Słowem* w formie Jego nauk i Jego *radami* w formie Jego planu, który składa się z szeregu prawd, faktów i zarządzeń — żadne z nich nie powinny wzbudzać buntu lub lekceważenia (Ps. 107: 10,11). Mamy je czcić i zachowywać — Prawdę i jej zarządzenia.]

W obfitości udzielono nam tych przykazań. To doprowadza mnie do drugiej myśli: Istnieją różne stopnie wyrażania posłuszeństwa tym przykazaniom. Wyjaśniam: wszyscy byliśmy grzesznikami a jednak Bóg musiał pozostać sprawiedliwym. Tak więc Bóg żąda od każdej ludzkiej istoty, aby żyła według sprawiedliwości. Istnieją jednak różne stopnie sprawiedliwości, na przykład ktoś przechodzący z obozu do stanu dziedzica, który jest typem na pokutę wobec Boga, ma mniej wiedzy o przykazaniach Jezusa od tego, który przeszedł już poza stopnie usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia.

#### POSLUSZEŃSTWO PRZYKAZANIOM JEZUSA

Nasz werset podkreśla, iż stopień znajomości Słowa wymaga odpowiedniego stopnia posłuszeństwa. W ten sposób okazujemy, że kochamy Jezusa. Jeśli obozownicy są wierni temu czemu powinni być wierni, wierność ta doprowadzi ich do dziedzica, gdzie będą musieli wzrastać w wiedzy przykazań — i dlatego coraz więcej otrzymają pomocy do rozwijania miłości do Jezusa. My nie demonstrujemy zbyt wiele przy pomocy naszych słów (choć one się liczą), lecz czynów. Nie wystarcza znać Słowo. Wielu ma wspaniałą pamięć a jednak ich życie zaprzecza Słowu, ponieważ nie żyją na miarę posiadanej wiedzy. W taki więc sposób demonstrujemy swoją miłość.

Czy zachowywaliśmy przykazania, gdy przechodziliśmy z obozu na dziedziniec? Kiedy dostrzegliśmy zasłonę? Jeśli ją zauważyliśmy, towarzyszyła temu pewna miara miłości. Jeśli wtedy okazaliśmy tyle posłuszeństwa, ile należało go okazać i odpowiedzieliśmy na Słowo już nam udzielone poddaniem się jemu, przygotowało to nas do odbioru większej miary Słowa. Jednak w naszym poddaniu się Słowu zawsze musi występować miłość do Jezusa, aż do stopnia zrozumienia Jego miejsca w Planie i naszego związku z Nim. To zatem wyjaśnia dlaczego jedni rosną w łasce, znajomości i służbie a inni nie. Niektórzy godzinami mogą przemawiać na temat zarysów nauczania, usprawiedliwienia, uświęcenia i wyzwolenia a nie potrafią według tego postępować. Przykro, że taka jest prawda, lecz niestety tak jest. Takim postępowaniem pokazują, że nie kochają Jezusa. W taki więc sposób dajemy dowody pokazujące czy kochamy Jezusa.

#### MIŁOŚĆ DO JEZUSA

Co my rozumiemy przez miłość do Jezusa? Znaczący to wiele rzeczy: (1) dobrą wolę okazywaną Jemu z powodu dobra jakie On nam

wyświadczył, z powodu wielkiej miłości jaką nas obdarował, gdy życie swoje położył za nas. Nie ma większej nad tę miłości, z wyjątkiem Ojcowskiej, gdy dał Syna swego, (2) Niebawem zauważamy w naszych sercach inne formy miłości — miłość bezinteresowną, miłość, która ma w Nim upodobanie, gdyż On właśnie jest uosobieniem (pod zwierzchnictwem Ojca) wszelkiego dobra. Kochamy Go, ponieważ jest godny miłości, jest prawdziwym przykładem dobra, przykładem charakteru Ojcowskiego. Rzeczywiście Jezus jest wzorem wszystkiego co jest wspaniałe, piękne, godne oceny i budzące zachwyt. Tego rodzaju miłości do Niego doznajemy wtedy, gdy dochodzimy do zrozumienia wyższych prawd.

W tym czasie my jednak nie rezygnujemy z naszej obowiązkowej miłości, bo nie tylko Go kochamy za dobro, jakie nam świadczył, ale kochamy Go za to Kim jest. Ten stan następuje wtedy, gdy reagujemy na nauki jakie odebraliśmy w usprawiedliwieniu, szczególnie zaś w poświęceniu. W poświęceniu patrzemy na Niego jak na ideał godny naśladowania, przykład na którym chcielibyśmy się wzorować, Tego którym się zachwycamy (jako następnym po Ojcu) ponad wszystkich innych. Im więcej otrzymujemy prawdy, tym bardziej rozwijamy miłość; im bardziej miłujemy, tym bardziej On nas napełnia prawdą; i kiedy reagujemy przestrzeganiem tych przykazań, otrzymujemy więcej miłości itd. Jest to zagadnienie dawania i brania przez cały czas. On coraz bardziej wciąga nas w zażyłą łączność duchową z Nim, w miarę jak my reagujemy.

Jednym z dowodów posiadania Ducha jest to, że kochamy Jezusa. Nie przez głośne wyznania sprawiające, iż inni odbierają nasze słowa jak grzechot, ponieważ życie nasze nie jest w harmonii z naszymi słowami; istnieje powiedzenie: „Twoje czyny mówią tak głośno, że nie mogę usłyszeć żadnego twojego słowa!” Nie przez życzenia, które są dostatecznie dobre, które jednak, gdy tylko ograniczają się do życzeń stają się czymś w rodzaju magicznego zaklęcia a nie rzeczywistym działaniem — a takie dobre chęci nie doprowadzą nas do Królestwa. Musimy zrezygnować z naszej akcji życzeń. Żadna z tych rzeczy nie wskazuje na naszą miłość do Jezusa. Nie dowodzą o jej posiadaniu wielkie oświadczenia ani zdolności dyskusowania i zbijania błędów, ponieważ to wszystko może być dokonane przez światłe umysły nie mające Ducha Świętego.

Tą rzeczą, która dowodzi o posiadaniu Ducha Świętego jest nasze *posuszeństwo*. Wspaniały opis uczuć, jakie żywią ci, którzy kochają Jezusa, jest podany przez naszego Pana w następujących słowach: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mię miłuje”. Bardzo trudno jest być posłusznym. Czasem jest ono sprzeczne z naszym naturalnym usposobieniem, czasem zaś może być spełnione tylko wielkim kosztem energii i strat. Wszystkie inne rzeczy są dobre, lecz Bracia i Siostry, one nic nie znaczą, jeśli w naszych sercach nie mamy miłości. „Choćbym mówił językami

ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał stałem się jako miedź brząkająca i cymbał brzącający. I choćbym miał prorocтво, i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność, i choćbym miał wszystką wiarę, tak, żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wynalazł żywność ubogich wszystką majątność moją, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor. 13).

### „BĘDZIE GO TEŻ MIŁOWAŁ OJCIEC MÓJ”

Jest kilka szczególnych rzeczy danych tym, którzy miłują Jezusa. O pierwszej powiada nasz werset — „będzie go też miłował Ojciec mój”. Co to znaczy? Biblia mówi, że Bóg tak umiłował *świat* — nie tylko tych, którzy kochają Jezusa — że Syna swego jedynego dał. Czy do tej miłości odnosi się tu Jezus? Oczywiście nie, ponieważ wielu nie miłuje Jezusa i nie jest darzonych tą miłością, o której mówi nasz werset. Jaki to jest zatem rodzaj miłości? Czy nie jest to litość, która spowodowała, że Bóg dał Syna swego za świat. Nie, miłość z naszego wersetu jest miłością *rozkoszującą się*. Bóg kocha te serca, które są podobne do Jego i Jezusowego serca. On kocha je tym bardziej, im bardziej wzrastają w posłuszeństwie, i im więcej dają dowodów tej miłości, której świat nie zna, tym większe znajduje w nich upodobanie.

Sześć miesięcy temu widzieliście mnie w stosunkowo dobrym zdrowiu a kilka dni potem zostałem porażony chorobą (wieńcową). Jednak to schorzenie dane mi było od Boga z miłości. Jest to największy ze wszystkich możliwych przywilejów, być użytym przez Króla królów, by stać wiernie w obronie prawdy, sprawiedliwości i świętości. Była to wielka miłość ze strony Boga, gdyż pokazała ona, iż Ojciec nie tylko przyjmuje moje poświęcenie, ale również daje mi tak wiele sposobności służby, że moje poświęcenie było prawie ukończone. Świat w ogóle nie rozumie tych oświadczeń. Właściwie otrzymałem jeden list od pewnego brata, który napisał: „Bóg Ciebie odrzucił. Do pewnego czasu byłeś posłannikiem Epifanii, potem Cię Bóg odrzucił przez uniemożliwienie Ci spełniania tego urzędu”. Osoba ta od tego czasu otrzymała wiele *Teraźniejszych Prawd*; nie wiem co ona myśli teraz. Gdy ciało moje było złamane Bóg wzmocnił *wewnętrznego* człowieka, i tego człowieka On kocha. Przed tym doświadczeniem niewiele doznałem fizycznych cierpień, lecz teraz z pewnością mogę o wiele więcej okazać współczucia tym, którzy cierpią. Nawet nasz Pan Jezus musiał znieść liczne fizyczne cierpienia.

Przypuśćmy, że Bóg zwróciłby mi zdrowie i siłę tak, iż mógłbym uniknąć nieprzyjemności ludzkiej natury — czy wszystko bym odzyskał? Nie. Człowiek światowy uzna to za głupstwo, ale ja wiem, że Bóg mnie kocha

i wie, że chociaż niedoskonale usiłowałem być posłuszny, jednak On przygotował dla mnie przykrycie w formie szaty Jezusowej sprawiedliwości. Nie przyjmę innej z powrotem. Jest to dla mnie dowód Bożej miłości.

Gdy jesteście utrapieni i cierpicie dla sprawy Prawdy nie zniechęcajcie się, nie pozwólcie, by smutek doprowadził was do rozpacz i wywołał z waszej strony narzekanie lub szemranie. Niech to będzie okazją do śpiewu, wyrażania chwały i dziękczynienia Bogu. Oddajmy chwałę Bogu za jakikolwiek wyraz miłości okazywanej nam przez Niego. Nie ma nad to większego bogactwa na świecie. Tak więc to jest pierwszą nagrodą za zachowywanie przykazań.

W związku z tym jak wskazują wersety 23 i 24 Jezus wypowiadał „słowo” lub „słowa”, oznaczające to samo co „przykazania”. Przez to rozumie się całe Słowo Boże. A miłość, którą Ojciec obdaruje tego, który zachowuje te przykazania, nie jest powszechną miłością jaką darzy cały świat w jego upadłym stanie, lecz *szczególną miłością jaką darzy swoich własnych*. Im bardziej tacy żyją jako Jego własni, tym bardziej miłość ta otacza ich aureolą, świętym blaskiem, a oni postępują, rozmawiają, żyją i pracują z Bogiem. Świadomość, że kocha nas najwyższa Istota we wszechświecie jest myślą pełną chwały! Niechaj ta myśl odtąd napełnia nas radością i determinacją, iż to wszystko jest dla Jezusa!

#### **„I JA GO MIŁOWAĆ BĘDĘ”**

O jeszcze jednej nagrodzie mówi nasz werset, mianowicie: „i ja go miłować będę”. Jezus jest następną najwyższą Istotą we wszechświecie, Tym jedynym, którego Ojciec kocha i darzy względami ponad wszelkie inne istoty i któremu dał główne stanowisko władzy jako swemu Wykonawcy we wszystkim! Jezus, który był potężnym Logosem, przez którego Bóg stworzył wszystkie rzeczy, który „wyniszczył siebie”, stał się owym dzieciątkiem w Betlejem. Gdy osiągnął odpowiedni wiek, zupełnie poświęcił się Ojcu, został przyjęty przez spłodzenie Go z Ducha Świętego a po trzech i pół latach położył swoje życie Bogu w takim stopniu, w jakim Adam je utracił w ciągu 930 lat! Jakim wspaniałym charakterem był Jezus! Jego charakter jest tak wspaniały jak wspaniałym może być stworzenie. Oczywiście Bóg jest najwyższą Istotą.

Jezus darzy swoją miłością tych, którzy zachowują Jego przykazania, nawet wtedy gdy są w stanie pokuty. „Umilowawszy swoje... aż do końca umilował je”. Jest to ten Jedyny, który nas kocha, który przy końcu bał się czy wykonał wszystko, czy nie stracił powołań do Maluczkiego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Jest to ten, który pocił się krwią, co jest wydarzeniem niezwykle rzadkim. O królu Francji, który polecił zamordować hugenotów mówi się, że się pocił krwią. Może to wystąpić tylko w wypadku skrajnego wyczerpania.

Gdyby Jezus nie był tak wyczerpany **nie** cierpiałby tak bardzo. Jest to ten Jedyny, który swoją szczególną miłość obiecał tym, którzy Jego kochają. Dwie najwyższe Istoty we wszechświecie darzą swoją miłością tych, którzy są im posłuszni, tych którzy naśladują Baranka. Pamiętam jak pewnego czasu usłyszałem dziecko śpiewające pieśń, „Jezus mnie kocha, ja o tym wiem” — i my drodzy bracia i siostry możemy z dziecięcym zapałem i wiarą śpiewać „Jezus mnie kocha, ja o tym wiem, gdyż Biblia mnie o tym zapewnia”. Ta miłość na sekundę nie spuści z nas swego wzroku! Jezus jest z wami codziennie, ani przez chwilę o was nie zapomina. Wszystko co nas w życiu spotyka On nakazał dla naszego rozwoju. Jezus o każdym z nas powiedział: Ja będę go kochał przez udzielenie jemu (jej) mocy do pokutowania; Ja będę go kochał prowadząc go krok po kroku przez różne stopnie usprawiedliwienia i poświęcenia, i przez dobry bój wiary. Ja jestem jego wodzem, który czuwa nad każdą walką, każdym uderzeniem nieprzyjaciela. Jestem zawsze z nim, aby go błogosławić, pocieszać, wzmacniać.

Pamiętaj tę pieśń: „Proś Zbawcę, by ci pomógł, pocieszył, wzmacnił i zachował. On chętnie ci pomoże, On umożliwi ci przetrwanie”. Ta pieśń ciągle mi się przypominała i sobie ją pośpiewywałem w chorobie. Nie głośno, lecz cicho, dla siebie. Najbardziej jednak przypominała mi się pieśń nr 273 (Ja jedną Prawdę tylko znam) i nr 299 (Choć cały świat pogardza mną). Słowa tych pieśni ciągle pamiętałem. Widziałem też „dziesięć wielbłądów” kłusujących z pomocą dla mnie w każdej chwili potrzeby w krytycznych chwilach mojej choroby. Wielbłądy te [przedstawiające doktryny] nigdy mnie nie zawiodły. Jezus nigdy nas nie opuści, nie porzuci. Jego miłość stale wzrasta, w miarę jak my wzrastamy na Jego podobieństwo. I to jest drugi rezultat zachowania przykazań — On będzie nas kochał.

#### **„I OBJAWIĘ MU SIEBIE SAMEGO”**

Jest jeszcze trzeci rezultat — „i objawię mu siebie samego”. To znaczy: objawię mu siebie samego takim jakim jestem, a to objawienie dokonuje się stopniowo. Zaczyna się ono w czasie pokuty, przechodzi w wiarę w Niego, gdy mijamy symboliczną bramę dziedzińca, wiara wzrasta, gdy zatrzymujemy wzrok na ołtarzu, w miarę zbliżania się do pierwszej zasłony, gdy się pochylamy i ją unosimy — a to oznacza śmierć naszej ludzkiej woli. To objawianie się wzrasta w miarę jak wchodzimy do świątynicy i dostrzegamy światło pochodzące ze świecznika, spożywamy ze stołu chlebów pokładnych i sprawujemy poświęcenie na złotym ołtarzu.

Dowiadujemy się więcej o Jego urzędzie, więcej o tym kim był zanim przyszedł na ten świat i kim jest po opuszczeniu tego świata. Jezus powiada: „Sprawię, aby mieszkał we mnie i stał się jedno ze mną. Objawię mu siebie' samego, czym jestem”. Daje się nam po-

znać jako nasz Nauczyciel. Daje nam wyraźnie do zrozumienia, że On nas Usprawiedliwia, Uświęca i Wyzwala. Gdy jesteśmy słabi i zmęczeni On jako nasz Wódz pojawia się, odpiera ciosy, których sami nie jesteśmy w stanie odeprzeć i wzmacnia nasze ramię. A kiedy jesteśmy wierni aż do końca On daje nam zwycięstwo. Nie tylko w tym obecnym życiu będzie się nam objawiał. Doznajemy tu wspaniałego objawiania. Natomiast w przyszłości objawi się nam jako Oblubieniec, jako Głowa Pośrednika, Głowa Najwyższego Kapłana, jako Lekarz. Objawi się z każdego punktu widzenia wszystkich urzędów jakie piastuje.

Jakie to wspaniałe, że zostaliśmy zaszczytzeni przez Boga znajomością Prawdy, otrzymaliśmy moc posłuszeństwa wobec niej i (jeśli jesteśmy posłuszni) zbliżamy się do Ojca przez Jego miłość i do Syna przez Jego miłość! Jest to jeden z moich najbardziej ulubionych wer-

setów. Chcę powiedzieć, że dawałem te świadectwa w moich wykładach, ponieważ sądziłem, że uczynię dla was coś dobrego, nie aby się popisać przed wami, nie aby pozyskać waszą sympatię, ale aby was błogosławić. Niech Bóg was wszystkich błogosławi!

[Z tego wersetu możemy wyciągnąć dla siebie kilka lekcji, jak na to wskazuje dokładna analiza podana przez br. Johnsona. Jak oświadczone: (1) Możemy nauczyć się Jego przykazań. (2) Zachowywać je przez posłuszeństwo im. (3) Tym samym okazujemy swoją miłość dla Jezusa. (4) Otrzymujemy zapewnienie, że obaj, Bóg i Jezus, nas kochają. (5) Dochodzimy do przekonania, że Jezus objawia nam samego siebie ogólnie i szczególnie w obecnym okresie Jego Epifanii, jasnego świecenia Jego drugiego przyjścia. Zalecamy ten werset naszym drogim braciom i siostram jako nasze roczne godło i pieśń nr 8 „Dla Jezusa Zbawiciela” jako nasz roczny hymn.]

---

## DLA JEZUSA

DLA Jezusa, Zbawiciela,  
Całe życie chętnie dam;  
Nie chcę sławy ni wesela,  
Tylko Jemu służyć sam.  
Jezu, Słońce moich dni,  
Daj nagrodę zdobyć mi.

Lata me, dni i godziny  
Spędzić chcę dla sprawy Twej,  
A dla prawdy, Twej przyczyny,  
Łaskę na mą duszę zlej.  
Jezu, wzorem dla mnie bądź!  
Jezu, sercem moim rządz!

Chwała Tobie, Jezu, chwała!  
Krzyż Twój prawdą wieczną lśni;  
Tobie winna ziemia cała  
Życie po wieczyste dni.  
Dla Jezusa umrę rad,  
Aby wstąpić w Jego ślad.

---

## SPRAWOZDANIE Z POLSKI

Drogi Bracie Hedman! Łaska i pokój Boży niechaj napełniają Twój umysł i serce a Jego opatrzność i kierownictwo prowadzi Cię w codziennej służbie dla Jego chwały i duchowego dobra Jego ludu. Ps. 37:39.

Kończy się rok 1989. Rozważając ten okres z punktu widzenia chrześcijańskiego życia odczuwamy przy jego końcu silniejsze związki z Bogiem i naszym drogim Zbawicielem Jezusem Chrystusem i jeszcze bardziej pragniemy wysławiać „Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego” (Ps. 136:1).

Zdajemy sobie sprawę ze zmian zachodzących na całym świecie. Lawina wydarzeń zadziwiająca świat przetoczyła się po naszym globie. Lud Boży rozpoznaje w nich znaki cza-

su postępującego ucisku (Mat. 24:21). Wiemy, że po ucisku nastąpi „głos cichy i wolny” zwiastujący „radość wielką” i „na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie” a to stanowić będzie spełnienie modlitwy odmawianej przez chrześcijan w ciągu dziewiętnastu stuleci „Przyjdź królestwo twoje”.

W Polsce wybory czerwcowe spowodowały radykalne zmiany społeczno-polityczne. Przebiegają one w warunkach głębokiego kryzysu; rosnącej gwałtownie inflacji i wielkich trudności ekonomicznych. Sytuacja zmieniająca się w wyniku gwałtownych przemian budzi niepokój u wielu ludzi.

Rozumiejąc znaki czasu przeżywamy te doświadczenia ze spokojem wiedząc, że przyszłość

nasza znajduje się w rękach naszego Pana, któremu ufamy, wierząc w Boskie obietnice. . Dlatego nasze poświęcone życie pogłębia się w miarę jak wiernie stosujemy Prawdę w naszych codziennych doświadczeniach. Wykorzystujemy więc przywileje pracy i służby Pańskiej w codziennym chrześcijańskim życiu oraz -w społecznościach zborowych, konwencyjnych i różnych innych okolicznościach.

Najradośniejszym okresem każdego roku są konwencje. Bracia rozjeżdżając się z każdej konwencji mówią: „Będziemy z tęsknotą i nadzieją wyczekiwać konwencji przyszłego roku”. W tym roku zorganizowaliśmy sześć konwencji w okresie od pierwszego do dwudziestego lipca. Przeciętna frekwencja dzienna poszczególnych zebrań wynosiła: Warszawa — 551, Paary — 430, Cewków — 491, Rzeszów —

607, Kraków -----763, Poznań — 882. Średnia wszystkich zebrań wyniosła 614 a zebranie najliczniejsze — 920. Łączna liczba uczestników każdej trzydniowej konwencji wyniosła: "Warszawa — 6.616, Paarv — 6.450, Cewków — 6.390, Rzeszów — 7.280, Kraków — 8.400, Poznań — 9.710. Suma uczestników sześciu "konwencji wyniosła 44.846. W porównaniu z rokiem poprzednim nastąpił wzrost frekwencji o 11.060 osób. Świadczy to o wzroście liczby członków Ruchu i duchowym ożywieniu oraz o potrzebie duchowych przeżyć w większych społecznościach ludu Bożego.

Ogólnie było 73 zebrań, w tym wykładów — 58, zebrań świadectw — 8, sympozjów — 6. sesja ekon.-inf. i odpowiedzi na pytania — 1. Chrzest przyjęły 42 osoby, w tym 21 braci i 21 siostr (3X7 + 3X7).

Brat Julius Nielsen przybył po raz pierwszy do Polski i usłużył 22 wykładami na wszystkich konwencjach. Tematy były bardzo budujące i interesujące. Energia i gorliwość oraz żywe kontakty osobiste z licznymi braćmi i siostrami cechowały służbę drogiego brata Nielsena. Pan hojnie błogosławił nas wszystkich. Wierzymy, że brat Nielsen opuścił Polskę z przekonaniem, że ma tutaj liczną rodzinę duchową, która go bardzo miłuje. Pozostawił w naszych sercach i pamięci, między innymi, liczne cenne prawdy, które przekazał w wykładach na interesujące tematy: Uczcie się ode mnie, Orły Pańskie, Błogosławieni czystego serca, Czasy ochłody, Psalm 32, Nosiciele krzyża, Napelnianie naszych serc, Jedność Boskiej rodziny, Dom miłosierdzia, Podnózek Pana, Rozwój chrześcijańskiego charakteru, Miedziany wąż i jego antytyp, Modlitwa, Wesele w Kanie, Nasza ufność, Wspaniały charakter (Józef), Ogólne myśli o liczbie siedem, Dlaczego tak nieliczni rzeczywiście rozumiewają, Wejście do Ziemi. Świętej.

Zebrania obsłużone, przez polskich sług Prawdy były również wielce błogosławione przez różnorodne pokarmy duchowe Słowa Bożego.

W tym roku nie łączyliśmy zebrań publicznych z zebraniem konwencyjnymi, ponieważ były zbyt obciążające, szczególnie dla mówców służących do publiczności wieczorem po cało-

dziennym dużym wysiłku umysłowym na zebraniach konwencyjnych. Zebrania publiczne organizowane są przez cały rok w różnych zborach i umożliwiają rozszerzanie Prawdy w wielu miejscowościach, na przykład: w Warszawie — 2 zebrania, w Chełmie, w Gliwicach, w Lublinie, w Poznaniu, w Lesznie, w Łodzi, w Wałbrzychu, w Dzierżoniowie i w innych jeszcze miejscowościach, których z braku informacji nie podajemy.

Szczególnym wydarzeniem na konwencjach w tym roku był udział kilkudziesięciu braci i sióstr z Republik Ukrainy i Mołdawii, należących do Związku Radzieckiego. Wielka radość i wzruszające sceny powitania stały się zbiorową manifestacją. Wolność religijna i podróżowania pozwoliła tym braciom po raz pierwszy na tak liczny udział w konwencjach w Polsce. W przyszłym roku zamierzają przyjechać liczniej i również z innych jeszcze republik. W końcu września miałem możliwość odwiedzić tych braci w dwóch republikach i usłużyć im Słowem Bożym oraz omówić sprawy pomocy w zakresie literatury i usług. Prawda zaczyna się tam szybko rozszerzać, lecz natrafia na trudności z powodu braku Biblii i literatury w tamtejszych językach a szczególnie w ukraińskim, rosyjskim, mołdawskim i litewskim.

Kolportaż stał się regularną działalnością wielu zborów. Dla przykładu przytaczamy zbor w Bielsku-Białej, który podczas jednego dnia (Święto Zmarłych) wystawił w swoim mieście i w trzech sąsiednich miastach siedem stolików sprzedając literaturę za 257 tys. złotych.

Młodzi bracia i siostry po konwencjach zorganizowali obozy w dwóch różnych miejscowościach prowadząc przez okres około dwóch tygodni kolportaż w okolicznych miejscowościach. Z braku informacji nie możemy podać wyników tej pracy.

W tym roku wydrukowaliśmy trzy broszury:

1. Dozwoleń na zło i jego związek z Boskim Planem — 30 000 szt.
2. Dzień Sądu — 30 000 szt.
3. Streszczenie różnych zarysów Boskiego Planu — 20 000 szt.

oraz skorowidz do Teraźniejszej Prawdy za przeszłe lata w oprawie twardej książkowej.

Wszystkie te rodzaje służby, działalności i braterskiej społeczności przynoszą nam radość i błogosławieństwo. Oceniamy te przywileje wiedząc, że Pan udziela ich w swej wielkiej łasce i dobroci dla naszego dobra i błogosławieństwa naszych bliźnich. Niech Bóg będzie uwielbiony!

Łączymy nasze najserdeczniejsze uczucia braterskiej miłości oraz życzenia Boskich łask i szczególnych błogosławieństw dla Brata w tej chwalebnej, owocnej i radosnej służbie Pańskiej. Pozdrawiamy również w Panu pracowników całej Rodziny Domu Biblijnego oraz wszystkich braci i siostry na całym świecie. Brat z łaski Pana

Piotr Woźnicki [Pielgrzym  
Czynny Przedstawiciel]

### PODSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od 1 października 1988 r. do 30 września 1989 r.

#### KORRESPONDENCJA CYRKULACJA LITERATURY — TRAKTATY BIBLIJNE

Otrzymanych listów i pocztówek . . . 891  
Wysłanych listów i pocztówek . . . 1.602

#### CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda ..... 14.990  
Sztandar Biblijny ..... 20.820  
Broszury i traktaty ..... 71.979  
Manna . . . . . 32  
Paruzyjny Tom 1 ..... 1  
Pytania bereańskie do paruzyjnego  
Tomu 1 ..... 31  
Książka pytań i odpowiedzi .... 350

#### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELICZNA

Pielgrzymów ..... 2  
Posiłkowych pielgrzymów ..... 36  
Ewangelistów ..... 32  
Zebrań publicznych i półpublicznych ..... 878  
Uczestników ..... 68.048  
Zebrań domowych ..... 2.411  
Uczestników ..... 66.348  
Przebytych kilometrów ..... 402.846

#### FINANSE

##### Przychody

Dobrowolne datki .... zł 3.155.746,75  
Prenumerata, sprzedaż litera-  
tury ..... zł 13.757.618,32  
Wpłaty na wydawnictwo . . . zł 2.235.000,00  
Datki na urządzenie Kon-  
wencji . . . . . zł 200.000,00  
Wpłaty na abonament Reli-  
gie w ZSRR ..... zł 88.400,00  
Przychody za mieszkanie . . . zł 67.500,00  
Wyrównanie salda bankowego zł 0,62  
Saldo z ubiegłego roku . . . zł 4.955.223,31

zł 24.459.489,00 Razem

##### Rozchody

Biuro i administracja ... zł 89.416,00  
Druk Teraźniejszej Prawdy  
i Sztandaru Biblijnego . . . zł 4.150.132,00  
Druk broszur i traktatów ..... zł 2.270.943,00  
Zakup książki pytań i od-  
powiedzi ..... zł 8.550.000,00  
Inne koszty, podatki, wysyłka  
literatury ..... zł 383.094,00  
Inwestycje i remonty ..... zł 557.397,00  
Wydatki związane z Domem  
Modlitwy ..... zł 170.303,00  
Wydatki związane z domem  
mieszkalnym ..... zł 12.720,00

Razem ..... zł 16.184.005,00

Saldo z 30.IX.1989 r. .... zł 8.275.484,00

1.	Bóg Ciebie miłuje .....	
2.	241	
3.	Nowa ziemia .....	241
4.	Czy wiesz? .....	
5.	Co to jest piekło? .....	304
6.	Zmartwychwstanie umarłych .....	141
7.	Co to jest dusza? .....	HI
8.	Gdzie są umarli? .....	94
9.	Życie i nieśmiertelność .....	141
10.	Spirytyzm jest demonizmem .....	44
11.	Dzień sabatu .....	159
	Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie .....	892
12.	Czas śmierci i zmartwychwsta- nia Jezusa .....	744
13.	Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu .....	1.035
14.	Co jest prawdą? .....	894
15.	Restytucja — Co to takiego? Gdzie będzie? Kiedy? .....	281
16.	Dzień sądu . . . . .	184
17.	Drugi adwent Jezusa .....	181
18.	Świecki Ruch Misyjny „Epifa- nia” — ogólne informacje .....	596
19.	Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm .....	135
20.	Ponowne narodzenie .....	369
21.	Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięcinę? .....	675
22.	Leczenie wiarą .....	2.234
23.	Wielka Piramida .....	92
24.	Zupełna Ewangelia .....	3.832
25.	Złoczyńcy w Raju .....	3.592
26.	Kto zwycięża — Bóg czy szatan? .....	3.635
27.	Latające talerze .....	755
28.	Chrzest .....	805
29.	Wniebowzięcie .....	352
30.	Dar języków .....	132
31.	Zbadanie teorii ewolucji .....	85
32.	Piekło Biblii .....	439
33.	Zbadanie dogmatu Trójcy . . . . .	
34.	Czy współczesne mówienie języ- kami pochodzi od Boga? .....	120
35.	Jak nastanie pokój? .....	4.344
36.	Prawdziwa wolność . . . . .	344
37.	Przyszły teokratyczny rząd świata .....	384
38.	Wieczne przeznaczenie człowieka .....	4.584
39.	Życie przyszłe przez zmartwych- wstanie — nie reinkarnację .....	184
40.	Czy jest nadzieja dla kogokolwiek z nie zbawionych zmarłych? . . . . .	201
41.	Dozwoleństwo na zło .....	19.000
42.	Dzień sądu .....	19.000

Ogółem broszur i ulotek rozprowadzono ..... 71.979

Uwaga: Dystrybucja wykonywana przez 81 zborów i pojedynczych kolporterów nie jest włączona do powyższego zestawienia.



## „POŚWIĘCAJĄCY SIĘ MIĘDZY WIEKAMI”

[W naszych śpiewnikach jest pewna liczba pieśni o spłodzonych z Ducha, ale nie ma ani jednej o nie spłodzonych z Ducha, lecz poświęconych, o tych „poświęcających się między wiekami” (Z 5761). Zachęcamy do śpiewania ośmiu poniższych zwrotek na melodię pieśni 322. Wierzymy, że będzie ona dla Braterstwa błogosławieństwem.]

### „POŚWIĘCAJĄCY SIĘ MIĘDZY WIEKAMI”

Chociaż królewskiej korony  
Nie zyska już ogół,  
Od przyjścia Pana naszego  
My sercem przy Bogu.

Wraz z Godnymi w Królestwie być  
Mamy książętami,  
W odradzaniu złej ludzkości  
Ich pomocnikami.

W wielkich Bożych obietnicach  
Leży nasze szczęście,  
Chwałą obecna nagroda —  
Takaż przyszła będzie.

Cieszymy się miarą Ducha,  
On strażnikiem dążeń;  
Światłością głowy i serca;  
On węzeł łask wiąże.

Z radością mieszkamy w Ducha,  
Ojczyźnie dalekiej,  
My cudzoziemcy karmieni  
Jej „miodem i mlekiem”.

Wielka od świtu poranka  
Trwa służba w świątnicy,  
Służą dziś Panu Lewici  
I Netynejczycy.

Podobni Jego Synowi  
Będziemy stać wiecznie,  
Silni przed Bogiem, bo przecież  
Z Nim zawsze bezpiecznie.

Dziś wiarą widzimy sprawy,  
Wciąż trwając w bojaźni.  
Są wśród nich takie, dla których  
Wciąż brak wyobraźni.

## SKOROWIDZ WERSETÓW BIBLIJNYCH

występujących w Teraźniejszej Prawdzie w" 1988 roku (od nr 384  
do nr 395)

Dokończenie z numeru 406

List Ap. Pawła do Kolosan	20 . . . . . 24	16 . . . . . 27	Rozdz. 4
Rozdz. 1	24 . . . . . 14	Rozdz. 3	2 . . . . . 31
13 . . . . . 29	24 . . . . . 19	1,2 . . . . . 30	1 List Ap. Pawła do Tesaloniczan
15 . . . . . 54	24 . . . . . 20	1-4 . . . . . 26	Rozdz. 4
15 . . . . . 151	24 . . . . . 21	3 . . . . . 22	13,14 . . . . . 94
15-17 . . . . . 93	26 . . . . . 19	3 . . . . . 30	15,16 . . . . . 23
15-19 . . . . . 26	26,27 . . . . . 125	3,4 . . . . . 29	16,17 . . . . . 26
18 . . . . . 14	27 . . . . . 19	4 . . . . . 30	16,17 . . . . . 29
18 . . . . . 30	Rozdz. 2	10 . . . . . 21	17 . . . . . 29
18 . . . . . 58	10-12 . . . . . 29	10 . . . . . 22	
	11,12 . . . . . 19	12-16 . . . . . 88	
	11-13 . . . . . 21	15 . . . . . 92	



23 . . . . .	21	Rozdz. 5	12 . . . . .	62	Rozdz. 6	
Rozdz. 2	5,6 . . . . .	51	12 . . . . .	83	17 . . . . .	27
5 . . . . .	6 . . . . .	124	15 . . . . .	82	Rozdz. 7	
5 . . . . .	8,9 . . . . .	21	Rozdz. 4		1-3 . . . . .	25
5 . . . . .	8,9 . . . . .	23	1 . . . . .	60	1-3 . . . . .	27
5 . . . . .			8-10 . . . . .	93	1-3 . . . . .	58
14-26 . . . . .			10,11 . . . . .	54	1-3 . . . . .	74
14-26 . . . . .			13 . . . . .	22	1-4 . . . . .	71
Rozdz. 3	4 . . . . .	20	16 . . . . .	22	3-17 . . . . .	22
6 . . . . .	4 . . . . .	21	18 . . . . .	125	4-8 . . . . .	93
Rozdz. 4	4 . . . . .	23	19 . . . . .	93	9-17 . . . . .	22
4 . . . . .	4 . . . . .	26	20 . . . . .	46	9-17 . . . . .	26
6 . . . . .	4 . . . . .	29	Rozdz. 5		9-17 . . . . .	58
7 . . . . .	4 . . . . .	153	4 . . . . .	79	9-17 . . . . .	93
8 . . . . .	5-11 . . . . .	93	11-13 . . . . .	126	14 . . . . .	11
Rozdz. 5	10 . . . . .	23	12 . . . . .	21	15 . . . . .	22
1-8 . . . . .	10,11 . . . . .	29	12 . . . . .	29	15-17 . . . . .	93
3-6 . . . . .	12 . . . . .	59	12 . . . . .	22	Rozdz. 9	
11 . . . . .	19 . . . . .	53	16 . . . . .	22	1 . . . . .	24
17 . . . . .	19 . . . . .	59	21 . . . . .	60	Rozdz. 10	
18 . . . . .	19 . . . . .	116	21 . . . . .	121	6 . . . . .	125
20 . . . . .	Rozdz. 2		List		7 . . . . .	125
1 List	10 . . . . .	61	Ap. Judy		Rozdz. 11	
Ap. Piotra	Rozdz. 3		Rozdz. 1		15 . . . . .	24
Rozdz. 1	3,4 . . . . .	25	13 . . . . .	24	15 . . . . .	26
3,4 . . . . .	3,4 . . . . .	187	24 . . . . .	89	15 . . . . .	62
3-9 . . . . .	7 . . . . .	24	Objawienie		15 . . . . .	94
4 . . . . .	7,8 . . . . .	26	Sw. Jana		17 . . . . .	180
14-16 . . . . .	7,8 . . . . .	54	Rozdz. 1		18 . . . . .	125
18,19 . . . . .	7,8 . . . . .	58	5 . . . . .	26	18,19 . . . . .	25
22 . . . . .	7,8 . . . . .	62	5 . . . . .	30	Rozdz. 12	
22-25 . . . . .	7,8 . . . . .	94	5,6 . . . . .	19	1 . . . . .	24
Rozdz. 2	7-12 . . . . .	27	5,6 . . . . .	26	Rozdz. 14	
1 . . . . .	7-13 . . . . .	94	5,6 . . . . .	29	1 . . . . .	56
2 . . . . .	8 . . . . .	28	6 . . . . .	25	1 . . . . .	62
5 . . . . .	10 . . . . .	24	6 . . . . .	25	1 . . . . .	93
5 . . . . .	10 . . . . .	25	7 . . . . .	25	1-5 . . . . .	26
5 . . . . .	10-13 . . . . .	62	7 . . . . .	91	4 . . . . .	25
5-9 . . . . .	12,13 . . . . .	24	14 . . . . .	158	6,7 . . . . .	58
9 . . . . .	13 . . . . .	23	Rozdz. 2		14 roz. . . . .	9
9 . . . . .	13 . . . . .	58	7 . . . . .	59	Roz. 15	
9 . . . . .	18 . . . . .	93	10 . . . . .	154	1 . . . . .	159
9 . . . . .	1 List		20-23 . . . . .	28	1-5 . . . . .	30
11 . . . . .	Ap. Jana		26,27 . . . . .	26	3 . . . . .	22
12 . . . . .	Rozdz. 1		26,27 . . . . .	29	3 . . . . .	24
19-24 . . . . .	3 . . . . .	31	Rozdz. 3		3 . . . . .	94
21 . . . . .	3 . . . . .	61	6 . . . . .	59	3,4 . . . . .	25
21 . . . . .	3 . . . . .	92	8 . . . . .	30	3,4 . . . . .	30
21 . . . . .	6,7 . . . . .	92	13 . . . . .	59	4 . . . . .	28
21 . . . . .	7 . . . . .	31	14 . . . . .	54	5-8 . . . . .	93
21 . . . . .	7 . . . . .	158	14 . . . . .	93	17 . . . . .	24
21 . . . . .	8 . . . . .	30	14 . . . . .	151	Rozdz. 16	
Rozdz. 3	Rozdz. 2		16 . . . . .	59	15 . . . . .	25
8,9 . . . . .	1 . . . . .	19	20 . . . . .	59	18-21 . . . . .	188
14 . . . . .	1 . . . . .	56	20 . . . . .	190	Rozdz. 17	
17,18 . . . . .	1 . . . . .	58	21 . . . . .	18	1-5 . . . . .	59
18 . . . . .	1 . . . . .	155	21 . . . . .	26	1-5 . . . . .	187
18 . . . . .	2 . . . . .	19	21 . . . . .	29	9-11 . . . . .	9
18 . . . . .	2 . . . . .	20	22 . . . . .	60	14 . . . . .	158
18 . . . . .	2 . . . . .	23	Rozdz. 5		Rozdz. 18	
18 . . . . .	2 . . . . .	24	9,10 . . . . .	26	1-4 . . . . .	187
18 . . . . .	2 . . . . .	55	9,10 . . . . .	55	1-5 . . . . .	190
18 . . . . .	2 . . . . .	94	9,10 . . . . .	58	4 . . . . .	59
18 . . . . .	2 . . . . .	109	10 . . . . .	19	23 . . . . .	59
Rozdz. 4	6 . . . . .	19	10 . . . . .	20	Rozdz. 19	
1-3 . . . . .	20 . . . . .	19	10 . . . . .	25	1-9 . . . . .	22
11 . . . . .	27 . . . . .	19	10 . . . . .	29	2-8 . . . . .	19
12-14 . . . . .	Rozdz. 3		11-13 . . . . .	26		
16 . . . . .	2 . . . . .	20	13 . . . . .	24		
17 . . . . .	2 . . . . .	21				
17 . . . . .	2 . . . . .	23				
17 . . . . .	2 . . . . .	26				
19 . . . . .	2 . . . . .	30				

5—8 . . . . . 5	4 . . . . . 58	12—15 . . . . . 54	2 . . . . . 55
5—8 . . . . . 186	4—6 . . . . . 26	13 . . . . . 58	3 . . . . . 27
7 . . . . . 55	4—6 . . . . . 29	13 . . . . . 127	3 . . . . . 93
7—9 . . . . . 25	6 . . . . . 19	14 . . . . . 58	3,4 . . . . . 63
9 . . . . . 186	6 . . . . . 25	14 . . . . . 63	3—5 . . . . . 25
11—21 . . . . . 25	6 . . . . . 26	14 . . . . . 127	3—5 . . . . . 29
11—21 . . . . . 158	6 . . . . . 27	14,15 . . . . . 187	3—6 . . . . . 30
11—21 . . . . . 187	6 . . . . . 58	17 . . . . . 55	4 . . . . . 180
15 . . . . . 186	6 . . . . . 180	17 . . . . . 57	4,5 . . . . . 24
16 . . . . . 25	7—9 . . . . . 24	17 . . . . . 71	4,5 . . . . . 27
	7—9 . . . . . 26	17 . . . . . 74	5 . . . . . 26
	7—9 . . . . . 23		5 . . . . . 58
Rozdz. 20	10 . . . . . 30	Rozdz. 21	8 . . . . . 130
1—3 . . . . . 24	10 . . . . . 187	1 . . . . . 23	9,10 . . . . . 25
1—3 . . . . . 28	11 . . . . . 24	1 . . . . . 24	Rozdz. 22
1—4 . . . . . 55	11 . . . . . 187	1 . . . . . 188	1 . . . . . 24
2—7 . . . . . 94	12 . . . . . 189	1—5 . . . . . 58	17 . . . . . 94
4 . . . . . 25	12,13 . . . . . 29	1—8 . . . . . 94	17 . . . . . 118
4 . . . . . 27	12,13 . . . . . 94		

## CZCZENIE ANIOŁÓW

**PRZEDE WSZYSTKIM** pragniemy poczynić kilka uwag odnośnie znaczenia słów *anioł* i *czcić*. Hebrajskie słowo *moloch* przetłumaczone na anioł oraz greckie słowo *aggelos* (wymawiane *angelos*) również przetłumaczone jako anioł znaczy *posłannik*, bez względu na to, czy jest nim duchowy, ludzki lub nieożywiony posłannik. Nikt nie będzie zaprzeczał, iż słowa te odnoszą się do istot duchowych. *Malochim* odnosi się również do posłanników ludzkich, np. w 1 Moj. 32:3,6. U Jakuba 2:25 o dwóch szpiegach, których ochroniła Rachab (Joz. 6:17,25), jest mowa jako o „posłannikach” (liczba mnoga greckiego słowa *aggelos*). Byli oni ludzkimi aniołami, posłannikami Bożymi. Również posłowie (greckie *aggelos*) Jana Chrzciciela (Łuk. 7:24) byli ludzkimi istotami, podobnie jak żeńcy z okresu żniwa (Mat. 13:39), chociaż w tym ostatnim wypadku słowo to jest przetłumaczone *aniołowie*. Przykładami nieożywionych aniołów są „gniew królewski — który — jest posłem (*malochim*) śmierci” (Przyp. 16:14) i Apostoła Pawła „bodziec ciała, anioł [*aggelos*] szatan, aby mię policzkował”, czyli trapił (2 Kor. 12:7).

Słowo *czcić* zazwyczaj jest tłumaczone z hebrajskiego słowa *shawkaw* w Starym Testamencie, a z greckiego słowa *proskuneo* w Nowym Testamencie, *shawkaw* znaczy *pokłonić się, padać na twarz*; *proskuneo* znaczy *pocałować (w rękę)*, podobnie jak pies *liże* rękę swego pana, a przeto *klania się*. Czczenie jest określane jako czyn albo uczucie adoracji czy hołdu oddawanego z czci religijnej, jak np. w modlitwie, sławieniu itp. Cześć jest oddawana nie tylko przez modlitwę i pieśń, lecz również przez serdeczną służbę, na co wskazał nasz Pan u Mat. 4:10. Szatan przedstawił naszemu Panu dwukrotnie powabne pokusy (w. 3—7), które Pan z powodzeniem zwyciężył, po czym szatan wystąpił z trzecią pokusą zawartą w słowach: „jeśli upadłszy, pokłonisz [*proskuneo*] mi się” (w. 9). Paralelizm w odpowiedzi Jezusa: „Panu Bogu twemu *klaniać* [*proskuneo*] *się* *będziesz*, i Jemu samemu *służyć* *będziesz*”, jak wskazują zaznaczone kursywą

części tekstu, jest jasnym dowodem, iż cześć obejmuje służbę. To jest również pokazane przez to, co szatan chciał, aby Jezus uczynił, czyli stał się jemu zupełnie poddanym w służbie. Następujące wersety dowodzą, że *czcić* znaczy również *służyć*: Ps. 45:12; Mat. 15:9; Dz. Ap. 18:13; 24:14; Obj. 11:1; 14:9,11; 16:2; 20:4. Jest to przykład tych, którzy służąc bóstwom swego serca w rzeczywistości czczą bogów innych niż Jehowa, który powinien być jedynym przedmiotem naszej czci (2 Moj. 20:3,4; 34:14; 5 Moj. 5:7; 6:13; Mat. 4:10; Łuk. 4:8).

Pismo Święte wspomina, że nasz Pan Jezus był czczony, gdy przebywał na ziemi (Mat. 8:2; 9:18 itd.), i od chwili swego zmartwychwstania jest czczony (Jana 5:23; Efez. 1:19—23; 1 Kor. 15:27,28; Obj. 5:13) „ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:9—11), w zgodzie z Boskim zarządzeniem (Żyd. 1:6), ponieważ On działa, jako Boski specjalny Przedstawiciel i Pełnomocnik. Chociaż rzeczą właściwą było by Głowa Kościoła była czczoną, to jednak inaczej rzecz się miała z Jego naśladowcami. Czczenie któregokolwiek z nich było i jest zabronione przez Słowo Boże, a wszyscy prawdziwi słudzy Kościoła stanowczo odmawiali przyjmowania czci, mimo iż jako Syjon w chwale, Kościół będzie czczony przez świat (Iz. 60:14; Obj. 3:9).

Do Kolosan 2:18 jest podane szczególne ostrzeżenie przed służalczą i czczeniem aniołów (*aggelos, posłanników*). Są dwa rodzaje posłanników: posłannicy prawdy oraz posłannicy błędu. Co się tyczy tych ostatnich, Święty Paweł przepowiedział, że „z was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów” (Dz. Ap. 20:30). Rzeczywiście, powstało wielu takich posłanników miłujących ludzika chwałę (Jana 12:43) i służących w tym celu, aby podobać się ludziom (Kol. 3:22), z chęci zysku udających się za błędem Balaamowej zapłaty, będących często w opozycji (Judy 11), mówiących źle o tym czego nie znają (Judy 10). Biblia przepowiedziała, że mieli powstać fałszy-

wi prorocy, aby zwodzić ludzi (Mar. 13:22), a wśród braci fałszywi nauczyciele, którzy skrycie wprowadzając zgubne herezje mieli pozyskiwać licznych naśladowców tych nieczystości, z powodu których droga Prawdy miała być Iżona (2 Piotra 2:1,2). Niektórzy w istocie uwikłali się w te sprawy, których nie zrozumieli, na próżno nadymając cielesne umysły i rozumiejąc o sobie więcej niż należy rozumieć (Rzym. 12:3). „Mając kształt pobożności” (2 Tym. 3:5) kłamią jednak „przez chytryść podejścia błędem” (Efez. 4:14). „Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą” (Rzym. 16:18). „Albowiem takowi fałszywi Apostołowie są robotnicy zdradliwi, którzy się przemieniają w Apostoły [osoby wysłane] Chrystusowe” (2 Kor. 11:13).

Czy powinniśmy czcić, czyli służyć, takich posłanników? Oczywiście, że nie! A jednak wielu postępować (służyć) będzie według ich zgubnych zwyczajów (ich nieczystości), przyczyniając się do tego, że „droga prawdy będzie bluźniona” (2 Piotra 2:2). W Obj. 2:2 Jezus zaleca wczesnemu Kościołowi, aby nie wiązał się z takimi złymi ludźmi, lecz doświadczał (*próbował, badał*) tych, którzy twierdzą iż są apostołami a nimi nie są, uznając ich za kłamców. W taki sposób Pan wskazuje na właściwe postępowanie. Nie mamy być ani czcicielami takich posłanników, ani sekciarzami wobec nich lub jakichkolwiek wodzów. Nie powinniśmy też być sekciarzami wobec jakiegokolwiek systemu wiary z powodu jego wodza lub wodzów. Jeżeli z całego serca nie czcimy Pana i nie szukamy Jego nauk w sposób właściwy, łatwo będziemy ulegać wiatrom różnych doktryn i postępować, za wodzami innymi niż Pan. Ci, którzy zamykają swoje oczy, otwierają swoje usta (tak jak ślepe pisklęta w gnieździe) i połykają wszystko cokolwiek im ich wybrani nauczyciele podają, z myślą iż Boską sprawą jest utrzymanie ich przewodu czystym a do nich należy przyswajanie sobie tego wszystkiego co pochodzi z owego kanału, z pewnością doznają zawodu.

Posłannicy błędu niezmiennie unikają pełnego, wolnego i starannego badania oraz dyskusowania tematów Prawdy (Słowa Bożego) we wszystkich jej szczegółach. W kontrowersji unikają oni zajmowania się Prawdą, punkt po punkcie, lub porównywania jej z ich błędami, które ma się rozumieć przedstawiają jako Prawdę. Tacy wolą raczej przekręcać rzeczywistość Prawdę i „przez łakomstwo zmyślonymi słowami kupczyć będą” z drugimi (2 Piotra 2:3), zwracając uwagę na siebie jako na proroków, z zamiarem pozyskania uczniów (Dz. Ap. 20:30). Zazwyczaj głoszą oni posłannictwo, które łaskocze uszy ich zwolenników (2 Tym. 4:3,4), że nie zasną w śmierci, lecz gdy tylko umrą zajmą w niebie przednie miejsca, np. w wysokim powołaniu po zakończeniu żęcia i zamknięciu drzwi, miejsca w chwale jako

członkowie Oblubienicy Chrystusowej, gdy Oblubienica ta zostanie skompletowana itd. Ci, których uszy są tak łaskotane i którzy nie postępują według Słowa Bożego, lecz usuwają je w miarę służenia jakiemuś posłannikowi, albo jego poselstwu, będą w sposób naturalny gromadzić się wokół takich wodzów. W rzeczywistości owi posłannicy błędu pragną odbierać cześć i otrzymują ją od wielu.

Tymczasem prawdziwi słudzy Pańscy, dobrzy aniołowie-posłannicy Prawdy, nie pragną czci i chwały dla siebie, lecz tylko dla Boga. Ich główną przyjemnością jest czynić Boską wolę i oddawać Jemu wszelką chwałę, cześć i uwielbienie (1 Kor. 10:31; 1 Piotra 4:11). Przykładem jest święty Piotr, który jako anioł Pański był posłany do Korneliusza. „I stało się, gdy wchodził Piotr, zabieżawszy mu Korneliusz, przypadł do nóg jego, i, pokłonił się [greckie *proskuneo* — pokłonił się oddając mu hołd]. Ale go Piotr podniósł, mówiąc: Wstań! i jamci też jest człowiek” (Dz. Ap. 10:25,26). Postawa świętego Pawła była taka sama, albowiem w 1 Kor. 3:5—7 powiada on: „Bo któż jest Paweł? Kto Apollos? Jeno słudzy przez którycheście uwierzyli, a to jako każdemu Pan dał. Jam szczepił, Apollos polewał, ale Bóg wzrost dał. A tak, ani ten, co szczepi jest czem, ani ten, co polewa, ale Bóg który wzrost daje”.

Innym przykładem są Paweł i Barnabasz, których po dokonaniu cudu uzdrowienia lud uważał za bogów, którzy, zstąpili na ziemię pod postacią ludzi. Poczyniono przygotowania, aby złożyć im ofiarę. „Co gdy usłyszeli Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarłszy szaty swoje, wpadli między lud, wołając i mówiąc: Mężowie! cóż to czynicie? I myśleć ludzie, tymże biedom [słabościom — Diaglott] jako i wy poddani, którzy wam opowiadamy, abyście się od tych marności [zabobonów] nawrócili do Boga żywego” (Dz. Ap. 14:14,15). Postępowanie tych chrześcijańskich mężów jakże wolne było od oszustwa czy samolubstwa! W swojej wrażliwości wobec wszystkiego, co dotyczyło czci Boga, instynktownie poczuli się urażeni wszelkim zniesławieniem Boga i napełnieni byli na przemian przerażeniem i bólem, gdy został On dotknięty tak rażącymi zniewagami jak ta. Oni czuli odrazę na samą myśl o przyjmowaniu chwały i czci, które im się nie należały, lecz Bogu, któremu służyli. Protestując zdecydowanie usiłowali odwrócić cześć od Boskich aniołów, czyli posłanników, i skierować ją ku samemu Bogu, któremu jedynie należy się cześć i któremu jedynie powinniśmy ją oddawać.

Jak podobny do tych dwóch przykładów wyżej podanych jest przykład anioła (posłannika) z Obj. 19:10! Po przekazaniu Janowi przez anioła wspaniałego posłannictwa dotyczącego pracy Ludu Wielkiego i błogosławionego zaproszenia go na wieczerzę wesela Barankowego po zawartym związku małżeńskim Baranka, z udziałem Jego Małżonki w pełni przygotowanej i obleczonej w jej własną sprawiedliwość jaśniejącą w chwale, po szczegó-

nym zapewnieniu, że są to prawdziwe słowa samego Boga — nieomylnie prawdziwe i nieskończenie doniosłe, Jan uczył jak na tak błogosławiony widok serce przepelnia mu poryw uwielbiającej radości, że upadł do nóg anioła, aby mu się pokłonić (oddać mu hołd), jak gdyby wszystkie te rewelacje zawdzięczał aniołowi. Ale anioł, który w tej wizji symbolizował Posłannika Epifanii, jako jedynego ze wszystkich sług Bożych żyjących na ziemi, który pierwszy właściwie wyłożył i zastosował poselstwo z Obj. 19:1—10 (zob. Ter. Pr. '51, str. 19, 20), sprzeciwił się czczeniu go przez Jana. „Patrz, abyś tego nie czynił!”. W greckim dosłownie jest podane: „Patrz; Nie!” To nagłe urwanie znamionuje silny protest. Uważaj co czynisz; czynisz złą rzecz! „Bom jest współsługa twój i braci twoich, którzy mają świadectwo Jezusowe”. W wypełnieniu tego nakazu anioła, Posłannik Epifanii dał podobne ostrzeżenie pokazując, że niektórzy poświęceni „czcili go za bardzo, gdy jeszcze był z nimi” i „to samo będą czynili po jego śmierci” (Ter. Pr. '51, str. 19,20).

W Objawieniu 22:8, 9 jest inny bardzo podobny przykład wraz z napomnieniem, aby wszelką chwałę, część i uwielbienie oddać Bogu. Tutaj jednak anioł przedstawia nie tylko posłannika Epifanii, ale wszystkich 49 członków gwiezdnych, widzianych z innego punktu patrzenia jako jeden posłannik („anioł” z Obj. 1:1). Wszyscy ci członkowie gwiezdni więcej lub mniej byli czczeni przez poświęconych Pańskich (przez klasę Jana — P '52,60) i zatem wszyscy oni strofowali i udzielali nagany z Obj. 22:9 (E 10, 112—114; Ter. Pr. nr 125, str. 42,43). Pokłonienie się Jana, aby ponownie oddać cześć, jak w Objawieniu 19:10, nastąpiło po udzieleniu mu wspaniałej wizji niebiańskiej chwały i szczególnym zapewnieniu że poselstwo to pochodziło od samego Boga — „Te słowa wierne są i prawdziwe, a Pan, Bóg świętych proroków, posłał anioła [*aggelos* — posłannika] swego, aby okazał sługom swym rzeczy, co się ma stać w rychle” (por. Obj. 1:1) Potem anioł dodaje (w. 7) nie jako mówiący w swoim własnym imieniu, lecz w imieniu i charakterze Chrystusa, którego był ambasadorem i przedstawicielem: „Oto przychodzę rychło: Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa księgi tej”. Nic więc dziwnego, że Jan do głębi przejęty czcią, upadł przed nogami posłannika, aby oddać cześć! Lecz anioł ponownie stanowczo zaprotestował: „Patrz; Nie!”. Tu znowu wyrażenie jest krótkie i wskazuje na opuszczenie w zdaniu wyrazów, których można się domyślić, jak to zazwyczaj bywa, gdy okazuje się gwałtowną niechęć. Posłannik (anioł) wtedy wytłumaczy, „bom jest współsługa twój i braci twoich proroków, i tych, co chowają słowa księgi tej”. W związku z tym jego ostatnim napomnieniem [które przedstawiało 49 członków gwiezdnych, jako jeden z ich głównych przedmiotów przez cały wiek Ewangelii] było: „Bogu się kłaniaj [*proskuneo* — czcij, służ, składaj hołd]”. „Albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać

się będziesz, i Jemu samemu służyć będziesz” (Łuk. 4:8).

#### CZTERY FORMY CZCZENIA ANIOŁÓW

Aniołów można czcić różnymi sposobami. Jednym z nich jest szacunek dla nich, innym składanie im hołdu. Pomimo ostrzeżeń podanych w Słowie Bożym, czczenie było wadą między ludem Bożym w jego głębokiej ocenie Prawdy oraz chęci sławienia, poważania i służenia (czczenia) posłannikowi Prawdy, jak gdyby on był źródłem Prawdy podawanej przez niego a nie Bóg, któremu należy się wszelkie uszanowanie, adoracja, hołd i cześć. Na przykład przed 1916 rokiem pewien drogi niewidomy brat w czasie zebrania świadectw wyraził swoją głęboką miłość i ocenę dla brata Russella. Ponieważ nigdy nie spotkał tego ostatniego, wyraził swoje pragnienie spotkania się z nim, aby dotknąć tego, dla którego żywił tak głęboką miłość. Brat Russell, który przypadkowo był obecny na tym spotkaniu, aby dopomóc temu bratu w nie oddaniu anielskiej czci uprzemie napomniał go przez porównanie siebie do pędzla, którym posługuje się artysta, aby namalować piękny obraz. Następnie wskazał, jak bardzo niewłaściwym byłoby pragnienie ujrzenia lub dotknięcia pędzla, którym obraz został namalowany, a nie malarza, który posługiwał się tym pędzlem! Inny przykład, podobny nieco do powyższego jest podany w Książce Pytań i Odpowiedzi na stronie 311. W tym wypadku pewna siostra odczuwała wielki dług wdzięczności dla Kościoła Metodystycznego za pracę pasterską wobec niej w czasie jej młodości. Brat Russell bardzo mądrze powiedział jej, że przede wszystkim dług wdzięczności należy się Bogu.

Wszyscy uczynilibyśmy dobrze pamiętając, że „Nie może nic wziąć człowiek, jeśli mu nie było dane z nieba” (Jana 3:27). O wszystkich nauczycielach i innych jest powiedziane: „Któż cię różnym czyni? I cóż masz, czego byś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz, jakobyś nie wziął?” Nauczmy się „nad to, co napisane, nie rozumieć, iżbyście się jeden dla drugiego nie nadymali przeciwko drugiemu” (1 Kor. 4:7,6). Nigdy nie powinniśmy zapominać, że „pomoc moja jest od Pana” (Ps. 121:1,2) i że Jego posłannik nie jest autorem dawanej Prawdy. Możemy zatem radować się w Panu i śpiewać: „I wyciągnął [Pan, nie Jego posłannik] mnie z dołu szumiącego i z błota lgnącego, a postawił na skale nogi moje, i utwierdził kroki moje; a włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu” (Ps. 40:3,4). Jeśli jednak istnieje jakaś skłonność do wysokiego mniemania o sobie lub pychy u tych, których Pan używa, niech starannie i rzeczowo rozważa czym byli oni zanim Pan ich wybrał i objawił im swoje tajemnice, niech rozmyślają troskliwie i pokornie o dole, z którego zostaliśmy wyciągnięci — a to powinno bardzo pomóc w utrzymaniu się wszystkich prawdziwie pokornych przed Bogiem!

### SŁUŻALCZOŚĆ FORMA CZCZENIA ANIOŁÓW

Drugą formą jaką czczenie aniołów niekiedy przybiera jest służalcze samoponizanie się albo służalczość wobec przełożonych. Strzeżmy się jej bardzo usilnie. Wielu z nas było posądzanych o „dobrowolną pokorę” z powodu rezygnacji ze wszelkich pretensji należenia do Maluczkiego Stadka (P '51,91), opartą na przesłance, iż brat Johnson był ostatnim członkiem Maluczkiego Stadka, który miał opuścić ziemię. Jakkolwiek Pismo Święte, rozum i fakty dowodzą, że on był ostatnim członkiem Maluczkiego Stadka, który miał być wyniesiony do chwały, nie rozumiemy w jaki sposób mogliśmy być służalczykami wobec Posłannika Epifanii w tym albo w jakimkolwiek innym wypadku. Jego nauki zawsze poddawaliśmy próbie siedmiu pewników (Ter. Pr. '37, str. 55) używając rozsądku udzielonego nam przez Boga oraz napomnienia podanego w Dz. Ap. 17:11, tym sposobem uniknęliśmy wszelkiego niewłaściwego samoponizania się i czczenia aniołów — te złe cechy są bowiem często uważane za ducha prawdziwej pokory. Prawdziwa pokora nie wywołuje anielskiej czci, lecz „dobrowolną pokorę”, która zrzuca wszelki ciężar, odpowiedzialność i wpływ na wodzów przez poddawanie się im w każdej rzeczy, nawet gdy jakaś zasada jest pogwałcona, często zachęcając ich w uzurpatorskich poczynaniach. Ten rodzaj pokory jest wielce niebezpieczny, ponieważ pozwala wodzom wywyższać samych siebie i powoduje oddawanie im czci i służalczości.

Możemy skorzystać z opisu właściwej pokory podanego przez świętego Pawła w liście do Rzymian 12:3: „Powiadam przez łaskę [w wykonywaniu apostołskiego urzędu], która mi jest dana, każdemu, co jest między wami [wśród poświęconych], aby więcej o sobie nie rozumiał [nie miał przesadzonego poczucia własnej godności], aniżeli potrzeba rozumieć [co jest właściwym poczuciem własnej godności; natomiast co jest właściwym poczuciem własnej godności określa on następująco]; ale żeby o sobie rozumiał skromnie [ARV co za umiarkowane poczucie własnej godności opisuje on w następującej części wersetu], tak jako komu [poświęconym] Bóg udzielił miarę wiary [Boska ocena zdolności każdego do wierności]”. Tym sposobem prawdziwa pokora pozwala każdemu rozpoznać swoje miejsce w Boskim planie tak jak to Bóg objawia, czy to dotyczy Maluczkiego Stadka lub czy też dotyczy Wielkiej Kompanii lub klasy Młodocianych Godnych. Bóg pokazuje, iż jesteśmy niższymi wobec swoich prawdziwych zwierzchników i że właściwe poczucie własnej godności powinno być niskie.

Udzielanie stronniczego poparcia nauczycielom lub wodzom jest trzecią formą, w której często występuje czczenie aniołów. Ono może być okazywane wodzom przechwytyjącym władzę, którzy są czcicielami Baala (Ter. Pr. '38, str. 41). Udzielanie stronniczego poparcia ta-

kim wodzom dobrze jest pokazane przez całowanie Baala (1 Król. 19:18), co oznaczało rękojmię wierności, ponieważ w czasach starożytnych do wierności zobowiązywano się pocałunkiem, tak jak to teraz wyraża się przez podanie ręki. Sekciarstwo, stronnice udzielanie poparcia wodzowi, wodzom lub grupom jest wielkim grzechem, gdyż ono nie wynika z poświęcenia się Prawdzie, lecz z oddania się stronnicy. Prawda, zarządzenia Prawdy i jej Duch Prawdy są przez stronnicy lekceważone i budzą sprzeciw ilekroć to jest korzystne dla sekty. Ich rzeczywistym, chociaż nie wyrażanym słownie hasłem jest: „Moje stronnictwo — ja je popieram czy ma ono rację, czy nie”. Przeto popierają swoją sektę i swoich wodzów, bez względu na to w jakim stopniu są w błędzie. Między ludem Prawdy stronnice poparcie, jakie zwolennicy Towarzystwa dawali „przewodowi” i jego wodzom w ich grzechach i błędach od 1917 roku, jest klasycznym przykładem stronnicy, sekciarstwa, która jest przynajmniej tak skrajna, jak ta, którą sfanatyzowani rzymskokatolicy okazują papieżowi i swemu kościołowi. Wielu w innych grupach stronnicy i ślepo naśladowało swoich ulubionych wodzów, zamiast postępować w świetle, np. w świetle prawdy na czasie o zakończeniu Wysokiego Powołania, o rozwoju klasy Młodocianych Godnych, o Epifanii jako okresie, o zabranii Kościoła w jego ostatnim członku itd. Oni zatrzymali się przy swoich wodzach, chcąc widzieć tyle ile widzieli wodzowie, lecz nic poza tym. Postawili granice swojemu postępowi na drodze prawdy, ogrodziwszy się tą odrobiną prawdy jaką posiadali, i odtąd rozwinęło się wiele błędów.

Stronnicego poparcia udziela się nie tylko wodzom sięgającym po władzę, lecz również często prawdziwym wodzom ludu Bożego. Jest dzisiaj wielu ludzi w Prawdzie, którzy mocno wierzą, że brat Russell był „onym sługą” i że on dał pokarm we właściwym czasie, lecz nie chcą wierzyć, że teraz jest potrzebny dodatkowy pokarm, ażeby im pomóc. Duch ten objawia się przez takie oświadczenia jak: „Mam wszelką literaturę brata Russella, a więc nic więcej nie potrzebuję”; „Brat Russell dał wszystkim prawdę, jaka miała być dana” itd. Oni nie biorą pod uwagę tego, że ścieżka sprawiedliwych im dalej, tym bardziej świeci aż do dnia doskonałego (Przyp. 4:18) i że misja Pańska i Jego ludu w Epifanii różni się od tej, jaka była sprawowana podczas Paruzji w czasie żęcia (P '28,164; '44,179). Podobnie inni zatrzymali się i kładą nacisk na nauki brata Johnsona wskazując, iż co najmniej jeden członek Maluczkiego Stadka pozostanie w ciele aż do 1956 roku (nauka oparta tylko na równoległościach), że Maluczkie Stadko pozostanie na ziemi aż do anarchii itd., bez żadnego pragnienia lub wysiłku pogodzenia tych nauk z wypełnionymi faktami. To prowadzi ich do odrzucenia nauki, iż brat Johnson miał być ostatnim członkiem Maluczkiego Stadka, pozostającym na ziemi i do odrzucenia prawd potwierdzających takie dowody, jak pokazane

w pomiarach piramidy, przybytku i świątyni, w dokończeniu przez Salomona i Zorobabela świątyni epifanicznej, Obj. 19, ścięciu Jana itd, jako niezgodnych z ich jednostronnym poglądem na nauki posłannika Epifanii. Bardzo się radujemy z tego, iż tak obficie Pan potwierdził naukę brata Johnsona, że miał on być ostatnim członkiem Chrystusa opuszczającym ziemię. Naprawdę, drodzy braterstwo, strzeżmy się, abyśmy nie stali się stronniczymi poplecznikami jakichś . posłanników i ich nauk bez względu na to czy będą oni posłannikami Boga, czy szatana.

Czwartym sposobem czczenia aniołów jest bierne przyjmowanie ich nauk jako Prawdy bez należytego studiowania i zbadania. W ten właśnie ostatni sposób została oszukana, omamiona i zwiedziona Ewa (1 Moj. 3:13; 2 Kor. 11:3) oraz te „dusze niestateczne”, które do dzisiejszego dnia są sprowadzane z właściwej drogi (2 Piotra 2:14; 2 Tym. 3:13) „Za naukami rozmaitymi i obcymi”, nie „utwierdzone” (Żyd. 13:9), lecz „odstępujące od wiary, słuchające [przystając do] duchów zwodzących” (1 Tym. 4:1). To jest również zilustrowane przez tę siostrę, która zamierzała dostać się do Królestwa przez uchwycenie się płaszcza brata Russella (Ter. Pr. '37, str. 55). Inna siostra, z Maine, być może przyjmowała słowa brata Russella jako dosłownie natchnione i dlatego powiedziała: „Nie potrzebujemy teraz Biblii, ponieważ mamy Wykłady Pisma Świętego brata Russella”. Tacy często posuwają się do krańcowości przyjmując ślepo i nie kwestionując niczego co im udziela rzeczywisty lub fikcyjny Pański przewód. W gruncie rzeczy jest to krańcowy rodzaj czczenia aniołów! W łączności z tym proponujemy, aby bracia ponownie przeczytali Ter. Pr. '37, str. 55, a. 7 i 8.

### „ZWIERZCHNOŚCIĄ POGARDZAJĄ”

W krótkości przedyskutowaliśmy cztery formy czczenia aniołów. Szatan będzie używał

każdą lub wszystkie z tych form w swoich wysiłkach pokonania nas, przeto starannie powinniśmy ich unikać. Jeżeli one nas nie usidliły, przebiegły przeciwnik w swojej wielkiej chytrności niekiedy będzie używał innych metod. On może przez swoich przedstawicieli przeciwstawić jakiś krańcowy pogląd innemu pogładowi, gdy oni zapominają o prawdzie. Tym sposobem, gdy szatan nie może nakłonić nas do czczenia aniołów, będzie usiłował doprowadzić nas do przeciwnej krańcowości polegającej na pogardzaniu zwierzchnością, tak jak to czynią, na przykład, ci, którzy odrzucają wszelkich ludzkich nauczycieli (2 Piotra 2:10). Metoda ta polega na „nie trzymaniu się Głowy”, nie przyjmowaniu Jego sposobów przedstawiania Prawdy (1 Kor. 12:28; Efez. 4:11—15). Ci, którzy według ciała (cielesnego umysłu) postępują w pożądlivosti (pragnieniach) plugastwa, ma się rozumieć, „zwierzchnością pogardzają” (po grecku „władzą”, tj. Chrystusem; z tego samego greckiego słowa przetłumaczono *Pan*. Słowo to wskazuje, iż *bluźniercy* ci „nie trzymają się Głowy”). Ciemność nienawidzi światłości, a cielesny umysł w swym upornym nieposłuszeństwie nienawidzi władzy, czyli panowania Jezusa. Jezus trzyma w ręku siedem gwiazd (aniołów, posłanników) dla oświecenia siedmiu okresów Kościoła (Obj. 1:16,20), lecz ci, którzy chodzą według ciała w pożądlivosti plugastwa, pogardzają Pańską zwierzchnością i wolą czynić wysiłek otwarcia siedmiu pieczęci, w ich własny, jeżeli to możliwe, sposób, „śmieli, i sobie się podobający, nie wzdrygają się bluźnić przełożeństw [nawet włączając Pańskiego „wiernego i roztropnego sługę” oraz Posłannika Epifanii!]. „Chociaż Aniołowie [niebiańscy] będąc większymi siłą i mocą, nie przynoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego sądu. Ale ci... bluźnią to, czego nie wiedzą” (2 Piotra 2:10—12).

(cdn)

---

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny  
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływów jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy: broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę epifaniezno-bazylejską będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli.

Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.